

Ceny prenumeraty:
we Lwowie

„Słowo Polskie”

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr, (6%, cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanym i w nek. gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 20, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 10. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne i słowa gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Lwowie i na prowincji

25 gr.

Wychodzi codziennie rano

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach prenumeraty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telef. Redakcji 27 i 7102, międzymiastowy 22. — Telef. Admin. 14-27. — Telef. Drukarni 14-27.

„Symbol władzy Rzeczypospolitej na Pokuciu”

ODSLONIĘCIE POMNIKA MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO W KOŁOMYJACH

Kołomyja, 27 października. (PAT). — W dniu dzisiejszym obchodziła stolica Pokucia Kołomyja, uroczystość odsłonięcia pomnika Józefa Piłsudskiego.

Na uroczystość przybyli: przedstawiciel p. Prezydenta Rzeczypospolitej, pułk. Głogowski, generałowie: Romer, Skierski i Łukowski, wojewoda stanisławowski Nakonecznikoff-Klukowski, posłowie: Stroński, Wojtowicz, Sanojca i Niedźwiedzki, przedstawiciel Kuratorium O. S. L. dr. Mendys, komisarz Damu Narodnego p. Michał Baczyński, delegacja Okr. Związku Legionistów i Strzeleckiego, z prezesem Schmalem na czele, delegacja Związku Obrońców Lwowa, z pułk. Baczyńskim, przedstawiciele władz miejscowych itd. Licznie stawili się strzelcy. Komitet budowy pomnika, ze starostą dr. Skwarczyńskim na czele, dokładał wszelkich starań, aby uroczystość wypadła jak najokazalej.

MSZA POLOWA.

Dziś na stadionie sportowym 49 pułku piechoty o godz. 9 rano odprawiona została msza polowa.

Ks. Bombas wygłosił od ołtarza piękne kazanie, w którym podkreślił wielkopomne zasługi Marszałka Piłsudskiego, położone dla zdobycia niepodległości Polski, poczem odprawił mszę św. w czasie której orkiestra 49 pp. odegrała szereg pieśni religijnych.

POCHÓD

Po mszy uformował się olbrzymi pochód, który głównymi ulicami miasta przeszedł na rynek.

Poszczególne grupy pochodu ustawiły się na rynku w czworobok, dookoła skweru, na którym wybudowano pomnik osłonięty zasłonami o barwach narodowych.

PRZEMÓWIENIE STAROSTY SKWARCZYŃSKIEGO.

Po przybyciu przedstawicieli władz, na trybunę ustawioną obok pomnika wszedł przewodniczący komitetu budowy, starosta dr. Skwarczyński i wygłosił dłuższe przemówienie podkreślając, że pomnik Marszałka ufundowany został ze składek całego tutejszego społeczeństwa bez różnicy wyznania i narodowości, jest wyrazem przywiązania, czci i hołdu dla Tego, który życie swoje poświęcił Narodowi, który jest Wodzem Narodu. Budowniczym państwa polskiego i wskrzesicielem armii polskiej. — W końcu przemówienia dr. Skwarczyński zwrócił się do przedstawicieli p. Prezydenta, pułk. Głogowskiego z prośbą o dokonanie aktu odsłonięcia pomnika.

ODSLONIĘCIE POMNIKA.

Pułk. Głogowski, podszedłszy do zasłony, zakrywającej pomnik dokonał aktu odsłonięcia. Zasłony opadły a oczom obecnych ukazała się spiżowa postać Marszałka Piłsudskiego.

Wzniesiony na cześć Marszałka okrzyk: „Niech żyje“, powtórzony został przez obecnych trzykrotnie z entuzjazmem. Orkiestra odegrała Hymn Narodowy, oddziały wojskowe sprezentowały broń, przy pomniku objęli wartę honorową dwaj oficerowie z dobytymi szabłami.

PRZEDSTAWICIEL RUSINÓW SKŁADA HOŁD MARSZAŁKOWI PIŁSUDSKIEMU.

Trzeci przemówił po polsku, komisarz Domu Narodnego p. Michał Ba-

czyński, w imieniu ludności ruskiej, oświadczając, między innymi: My Rusini, przybyliśmy tu w dniu dzisiejszym, nie tylko dlatego, by złożyć hołd najlepszemu synowi narodu polskiego, lecz także i dlatego, aby go zapewnić, że w miarę sił naszych usuwać będziemy kłody i przeszkody, rzucane mu pod nogi. Wierzmy, że Marszałek Piłsudski, który w najkrytyczniejszych momentach chwycił silną ręką ster nawy państwowej ze wszystkich trudności wyjdzie zwycięsko.

Następnie mówca zwrócił się w języku

Chcieliby jeszcze coś wytargować w ostatniej chwili.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 27 października. (G) Korespondent „Kurjera Warszawskiego” donosi z Berlina:

Posel Rauscher opuścił wczoraj wieczorem Berlin, udając się z powrotem do Warszawy. Odejechał podobnie do Warszawy. Odejechał podobnie do Warszawy. Odejechał podobnie do Warszawy.

Ostatnie rozmowy posła Rauschera z berlińskimi sferami urzędowymi pozwalały mu przypuszczać, iż porozumienie jest bardzo bliskie i być może będzie już osiągnięte w najbliższych dniach.

Korespondent dziennika otrzymał ze źródła dobrze poinformowanego wia-

domość, że instancje, decydujące w Berlinie, podzielały opinie posła Rauschera i zaaprobowaly zupełnie platformę, na jakiej p. Rauscher opiera swe ostatnie propozycje.

Wobec tego — donosi dalej korespondent — zdumiewające są wczorajsze alarmy prasy demokratycznej, a w szczególności spokojnego zazwyczaj „Boersen Kurier” Pismo to uderza solidarnie z prasą nacjonalistyczną na alarm z powodu ogłoszenia ostatnich uchwał likwidacyjnych w „Monitorze Polskim” i podnosi fakt ten do rzniarów kolosalnego znaczenia. Alarmy te są dowodem, że pewne sfery chcą jeszcze w ostatniej chwili albo przeskodzić porozumieniu, albo jeszcze coś wytargować.

==□==

Daladier proponuje socjalistom połowę głównych tek.

Paryż, 27 października. (PAT). Rozmowy Daladiera z socjalistami trwały do północy. Daladier wskazał na to, iż może uważać program ustalony na kongresie w Rheims za podstawę swojej działalności na stanowisku szefa rządu. Dalej miał on oświadczyć swoim rozmówcom, iż godzi się na przychylne zbadanie pewnych propozycji socjalistycznych, dotyczących ustawodawstwa i skłonny jest zachować równość przy podziale najważniejszych tek.

Jeżeli parlamentarna grupa socjalistyczna uchwali wzięcie udziału socjalistów w rządzie, to rada narodowa socjalistów zbierze się celem zajęcia się tą sprawą.

Paryż, 27 października. (PAT). Kryzys ministerialny wstąpił w fazę, stanowiącą poważny krok ku jego rozwiązaniu. Po przyjęciu misji utworzenia gabinetu Daladier zwrócił się do grup socjalistycznych z propozycją przyjęcia udziału w rządzie. Na naradach grup, które trwały wczoraj do godz. 8 wieczorem postanowiono wysłać do Daladiera przedstawicieli stronnictw, którzyby za-

dal od niego sprecyzowanych propozycji.

Wczoraj o godz. 9 wieczorem Daladier udzielił socjalistom żądanych wyjaśnień. Dotyczą one liczby tek, które mają obsadzić socjaliści i szczegółowego programu gabinetu. Socjaliści żądali przyjęcia trzech postulatów: ustanowienia monopolu zbożowego, obniżenia o 1 miliard franków kredytów wojskowych i morskich i wprowadzenia natychmiast w życie ustawy o ubezpieczeniu społecznym.

Daladier, przy przyjęciu tych postulatów nie stawiał opozycji. W sprawie obsady ministerstw zaproponował podzielenie między stronnictwa radykalne i socjalistów głównych tek i odstąpienie pozostałych trzech tek przedstawicielom umiarkowanych ugrupowań republikańskich.

Dziś zbierze się stronnictwo socjalistyczne celem omówienia propozycji Daladiera i ewentualnego postanowienia zwołania rady narodowej.

Rozwiązania kryzysu nie należy się spodziewać wcześniej, aniżeli we czwartek. 31 bm.

zyku ruskim do zgromadzonej ludności huculskiej, wskazując na złą robotę prowadzoną przez pewne czynniki z pośród społeczeństwa ruskiego, i przeciwstawiając tej robotce wzniósł wskazania Marszałka Piłsudskiego, który chce, aby wszystkie narodowości w państwie żyły w zgodzie. Na zakończenie mówca wzniósł w języku ruskim okrzyk: „Nasz opiekun i dobrodziej, Marszałek Piłsudski niech żyje”. Okrzyk ten zgromadzona ludność trzykrotnie powtórzyła.

POSEŁ DR. ZDZISŁAW STROŃSKI

podkreślił w swojej mowie, że pomnik jest dowodem iż wielka mocarstwowa ideologia Marszałka Piłsudskiego stała się w tej chwili własnością narodu. Słyszysz się głosy: Polska jest wielka, Polska jest potężna, Polska ma olbrzymie skarby i siły. Ale była jedna rzecz, która te dodatnie objawy niweczyła: brak szacunku dla władzy wykonawczej, brak należytego kultu dla własnego państwa. Marszałek Piłsudski wypełnił z duszy, z charakteru Polaków ten brak szacunku dla własnego rządu i wszczepił w charakter Polaków kult dla władzy wykonawczej. Mówca wzniósł okrzyk: „Najjaśniejsza Rzeczpospolita niech żyje!”

MOWA WOJEWODY STANISŁAWOWSKIEGO.

Wojewoda stanisławowski p. Nakonecznikoff-Klukowski oświadczył w mowie swojej m. m.: Wysiłkiem całego społeczeństwa polskiego, wysiłkiem wszystkich państwowo czyniących i państwowo myślących obywateli tej ziemi, wysiłkiem wszystkich klas i sfer społecznych, całej społeczności, bez różnicy wyznania i narodowości, stanął na jednym z odcinków 1000-letniego zrebłu Rzeczypospolitej pomnik. Stał na starej, oblanej potem i krwią ziemi kresowej, ziemi pokuckiej, w królewskiej, wolnym mieście Kołomyj. Pomnik ku czci Pierwszego Żołnierza Rzeczypospolitej Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Jest i będzie ten pomnik symbolem władzy Rzeczypospolitej na tej ziemi, jest i będzie ten pomnik kamieniem węgielnym wiecznej zgody i wiecznej rzetelnej współpracy wszystkich narodowości, zamieszkujących tę ziemię z narodem polskim na czele.

Do tej wielkiej, zbożnej współpracy wzywam was, wszyscy obywatele tej ziemi, wzywam jako wojewoda, jako szef administracji i jako reprezentant Rządu na województwo stanisławowskie. W końcu mam zaszczyt podziękować wszystkim obywatelom, że w ten sposób przychylnie się do rzetelnej współpracy z władzami i w ten widzą symbol potęgi Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Ostatni wygłosił przemówienie gen. Skierski kończąc okrzykiem na cześć Marszałka Piłsudskiego, powtórzonym z entuzjazmem przez wszystkich zgromadzonych. Orkiestra odegrała „Pierwszą Brygadę”.

O godz. 13.30 odbył się obiad, wydany na cześć przybyłych gości, w czasie którego wygłoszono szereg przemówień.

==□==

Sprawa gimnazjów.

Szkolnictwo średnie ogólnokształcące jest we Lwowie rozbudowane szeroko; dość zauważyć, że posiadamy tu 12 gimnazjów państwowych męskich i jedno żeńskie, oraz cały szereg gimnazjów prywatnych żeńskich. Znacznie skromniej przedstawia się rozbudowa zakładów kształcenia nauczycieli, a już wybitnie słabo szkolnictwo zawodowe. Ale nie o to nam w tej chwili idzie, czy taki stan jest dobry, korzystny z punktu widzenia państwowego, na ten temat zresztą wiele już pisano i o potrzebie rozbudowy szkolnictwa zawodowego wszyscy doskonale jesteśmy poinformowani i dlatego zapewne nie naprawdę nie robimy, by ten dział szkolnictwa rozwinąć, rozszerzyć — poza jakąś na ten temat dyskusją. Niżej artykuł obejmie znacznie skromniejszy zakres: zastanowimy się mianowicie nad sprawą gimnazjów i to wyłącznie państwowych męskich — we Lwowie i podziału ich na typy (zważając także szumnie wydziałami).

Przy rozbudowie i organizacji własnego szkolnictwa w Polsce niepodległej utworzono aż pięć typów (wydziałów) szkół średnich ogólnokształcących: klasyczny, neoklasyczny, humanistyczny, neohumanistyczny oraz matematyczno — przyrodniczy. Każdy z tych typów charakteryzowała preponderancja pewnych przedmiotów z pominięciem lub zlekosewazaniem wyrażeniem innych, co się wyrażało głównie w ilości godzin danej grupy przedmiotów tygodniowo przy poważnej obfitości materiału naukowego (już jednak dla wszystkich przedmiotów stan ten obecnie zdaje się ulegać zmianie). Z wymienionych typów nie wytrzymały próby dwa typy dotychczas: neo klasyczny i neohumanistyczny. Na terenie kuratorium OSL. szkół neohumanistycznych niema, neoklasycznych jest kilka, z tych jedna we Lwowie.

Pozostałe trzy typy szkół walczą między sobą o pierwszeństwo i uznanie w społeczeństwie. Najwięcej jest gimnazjów humanistycznych, znacznie mniej mamy gimnazjów klasycznych jak również i matematyczno — przyrodniczych. Oba ostatnie rodzaje szkół są pozostałością po dawnych gimnazjach klasycznych, względnie szkołach realnych.

Jeśli chodzi o Lwów, to na 12 gimnazjów męskich, mamy w nich 3 klasycznego typu, (III, IV, VI), 1 neoklasyczne (VII), 4 matematyczno — przyrodnicze (I, VIII, XI, XII) i wreszcie 4 humanistyczne (II, V, IX, X). Mowa tu o gimnazjach z polskim językiem nauczania. Gimnazja mat.-przyr. są naogół (za wyjątkiem XII) rozbudowane bardzo

dobrze zewnętrznie i nieźle uposażone pod względem gabinetów i wogóle pomocy naukowych. Frekwencja w nich maleje nieznacznie z roku na rok. Typ ten cieszy się względnie powodzeniem, bo daje dość dużo wiadomości o kierunku praktycznym (chemia, fizyka, przyroda, język nowożytny), fizyciści, którzy tutaj niema. Typ klasyczny gimnazjum cieszy się wielką opieką i troskliwością profesorów starszej daty przedewszystkiem zgrupowanych w TNSW. jakoteż niektórych byłych radców, którym wyklucie i zapamiętanie szeregu słówek greckich, łacińskich i wyjątków wydaje się szczytem wykształcenia. Ci też przeważnie posyłają swoje dzieci do gimnazjów klasycznych. Pozatem stanowi to dla nich podstawę dumy rodzinnej, że synek już w pierwszej gimnazjalnej jest chemią wyższem od swych rówieśników, bo uczy się łaciny, nie pospolitej się z innymi, a w szczególności z powszechniakami. Jednym słowem jest — arystokratą, a w przyszłości będzie gardził pozostałą „hołotą”. (Uposażenie tych szkół jest niezgorsze, jeszcze z dawnych czasów).

Trzeci typ szkoły średniej — to gimnazjum humanistyczne, mające w programie swoim, chyba najlepszy dobór przedmiotów i ich ilościowy układ z łaciną, tą najwikszymi sentymentem otoczoną u nas nauką — od klasy czwartej. Że ten — 5 — rodzaj szkoły średniej jest najlepszy, świadczy o tem ogromna frekwencja uczniów w takich szkołach. We Lwowie (podobnie zresztą jest np. w Tarnopolu, gdzie na trzy gimnazja jest jedno tylko hum.), wszystkie gimnazja human., mające zresztą okropne wprost pomieszczenie (np. gimn. II i IX) i nędzne uposażenie w pomoce naukowe, jakkolwiek programy przewidują dużo stosunkowo pracy laboratoryjnej (przyroda, fizyka, chemia, geografia) dla uczniów, są zapełnione do ostatniego miejsca nie tylko w ławkach szkolnych, ale potworzono długie szeregi paralelek w izbach, które częstokroć urągają przyzwoitemu pojęciu o sali szkolnej. Dla czego tak zrobiono? Prosta rzecz, zgłoszeń jest corocznie taka ilość do gimn. hum., że się wyzyskuje każde miejsce w budynku szkolnym, byle tylko choćby kilku jeszcze ze zgłaszających się przyjąć.

Do tych szkół jest straszliwy natłok. Chcąc mu zaradzić należałoby otworzyć nowe gimnazja tego typu we Lwowie. Na to jednak niema pieniędzy. Jakież jest wyjście z sytuacji, bo znaleźć się powinno? Zważmy, że gimnazja klasyczne są najmniej frek-

wentowane. Czyby tedy nie było wskazaniem zamienić jedną z tych szkół we Lwowie na humanistyczną? Skoro tamten typ cieszy się tak wielkim powodzeniem, to widocznie najlepiej odpowiada potrzebom; trzeba by ilość takich szkół pomnożyć. Skoro zakładanie i budowanie nowych gimnazjów nie jest wskazaniem (lepiej budować szkoły zawodowe), to w takim razie należy chyba zwinąć jedno z klasycznych gimnazjów, a uczniów porozmieszczać w dwóch pozostałych, a utworzyć gimn. humanist. w opróżnionym budynku. Będzie to z wielu względów dobre, a przedewszystkiem zmniejszenie ilości szkół klasycznych będzie nowym krokiem naprzód do wprowadzenia

jednolitości szkoły do ugruntuowania zamierzeń Min. W. R. i O. P., do likwidacji 8-letniego gimn.

Wszak wprowadzając zmiany w planach nauczania w roku szk. ub. i bieżącym Min. W. R. i O. P. zupełnie pominięło typ staroklasyczny gimnazjum; znaczy to, że skazuje go na zagładę, jako jedyną szkołę, która stoi na przeszkodzie jednolitości szkolnictwa. Możeby Kuratorium OSL. stwierdziwszy dwa fakty 1) kolosalny napływ uczniów do gimn. hum., 2) równoczesne zmniejszenie frekwencji w gimnazjach klasycznych, uzyskało w ministerstwie przemianę jednej choćby ze szkół klasycznych we Lwowie na humanistyczną, by nie trzeba było odrzucać licznych podań uczniów i zmuszać ich do bardzo kosztownej nauki w zakładach prywatnych, które przytem niezupełnie odpowiednio są postawione naukowo. (st.).

NOWY DYGNITARZ ARMJI CZERWONEJ.

Moskwa, 27 października. (AW) Rew. Rada Woj. powołała dowódcę 14 korpusu strzelców w armii czerwonej Jana Dubowoję na stanowisko zastępcy głównodowodzącego armii czerwonej na Ukrainie, opróżnione przez nominację Bluechera na stanowisko głównodowodzącego armii czerwonej na Dalekim Wschodzie. Dubowoj brał udział w wojnie przeciwko Polsce i wojnie domowej na Ukrainie.

O ANTYKOMUNISTYCZNY BLOK BIAŁORUSKI.

Wilno, 27-go października. (AW) Wśród Białorusinów wileńskich wywołała wielką sensację wiadomość, iż kierownicy poszczególnych stronnictw białoruskich, którzy w stosunku do Rządu polskiego zajmują stanowisko przychylnie, prowadzą pertraktacje w sprawie utworzenia jednego wielkiego bloku białoruskiego, wymierzonego przeciwko komunistycznym ugrupowaniom białoruskim.

TRAKTAT KONCYLIACYJNY POLSKO-CHILIJSKI.

Warszawa, 27 października. (PAT) Dnia 19 bm. został podpisany w St. Jago (Chili) traktat koncyliacyjny polsko-chilijski. W imieniu Prezydenta Rzeczypospolitej traktat podpisał minister pełnomocny Mazurkiewicz, poseł Rzeczypospolitej w Argentynie, akredytowany również i dla republiki chilijskiej. Traktat przewiduje w razie sporu między stronami, postępowanie wyłącznie koncyliacyjne (pojednawcze). Jest to pierwszy traktat tego rodzaju, zawarty przez Polskę z jednym z państw kontynentu amerykańskiego.

TEGOROCZNE ŚWIĘTO PAŹDZIERNIKOWE W BERLINIE.

Berlin, 27 października. (PAT) „Telegraphen Union” donosi z Moskwy, że w tegorocznych uroczystościach na cześć rewolucji październikowej weźmie udział 90 delegatów niemieckich i 31 amerykańskich. W najbliższych dniach centrala rad wszechrosyjskich związków zawodowych wręczy czerwonej armii 30 nowych tanków, ufun-dowanych ze zbiorów robotniczych.

CURTIUS ZOSTANIE MINISTREM SPRAW ZAGRANICZNYCH.

Berlin, 27 października. (AW) W kołach parlamentarnych Rzeszy krąży pogłoski, że minister gospodarki Rzeszy dr. Curtius mianowany zostanie ministrem spraw zagranicznych. Min. gospodarki Rzeszy obejmie prof. Hunsel.

SYTUACJA WEWNĘTRZNA W AUSTRII.

Wiedeń, 27 października. (AW) Sytuację wewnątrzno-polityczną oceniają tu w dalszym ciągu bardzo optymistycznie, a to głównie dzięki temu, że toczą się obecnie rokowania między socjalistami a chrześcijańsko-społecznymi co do prawno-państwowego stanowiska m. Wiednia. Za podstawę do rokowań służy projekt socjalistów.

SPRAWA ZAGŁĘBIA SAARY.

Berlin, 27 października. (AW) Wielkie niezadowolenie wywołało tu nowe odroczenie rokowań w sprawie Zagłębia Saary, oznaczone na 28 bm. Wszystkie partie parlamentarne domagają się likwidacji kwestii Zagłębia Saary jeszcze przed ratyfikacją planu Younga.

HENRI DE MONTHERLANT. 15)

Ludzie areny.

(Ciąg dalszy.)

„Nie, nie, nie. Żadnej inicjatywy, żadnej. Wystarczy, że ty czegoś chcesz, żebyś ja tego nie chciał. Władam całą twą siłą i wiedzę o tem, że cokolwiek czynisz, nie ty to czynisz, lecz ja”. Oto co mu powiedział uporem swych nóg, ruchem rąk, skomplikowanym i twar-dym. Wparł weń ostrogi, brutalnie jak dziki człowiek i pchnął zwierzę kn otwartej przestrzeni. Przebiegłszy w ten sposób dziesięć metrów, uznał, że go dostatecznie opanował. uznał to tem łatwiej, że nie miał już siły więcej. Zawrócił. Żywo zeskoczył na ziemię. Tak mocno ciągnął za uzdę, że pierścion uraził mu rękę, pocięło trochę krwi.

— No, dosyć — rzekł do Ramona. Oddaję panu to monstrum złośliwe, z którym nie dałbym sobie rady.

— Ale zrobił pan więcej, niż kto inny.

Soledad! To mówila Soledad!

— Mój kuzyn de Alcaya chciał dostać tego konia i odrazu zleciał na ziemię. Jest pan energiczny — rzekła ze szczerem spojrzeniem.

Młody człowiek był zdumiony. Nigdy dotąd Soledad nie odezwała się doń słowem. I nagle pochwała wesła weń i jakby wszystko rozwiązała. Poczuli dla niej sympatię.

Ramię miało opłatane uzdą konia, który saczył mu na rękaw pianę swych pocałunków. Z prostotą człowieka, który czuje się dość silnym, aby mówić prawdę, chociażby przykra, rzekł:

— Poprowadziłem tego konia na dziesięć metrów. Ale nie mógłbym zaciechać jeszcze dziesięć metrów dalej.

— Sądzi pan?

Wrócili do stołu, na którym kawa stygła. Kawalerowie seplenili na sposób andaluzyjski, miękko, płynnie, niedomaślowania, zacieraając spólgłoski, ponieważ wymagała nieco wysiłku, ptaki zapewne czynią to samo w swej mowie. Dyskretni i wdzięczni, śniłali się bez przerwy wszystkimi zębami, mieli boską regularność i świeżość w męskich oślonych twarzach, które wydawały się jeszcze ciemniejsze przy wielkich białych przestrzeniach gorsów, niepokrytych krawatem; wro-

dzoną elegancją starała się w pełni wyzyskać kokieteryjną narodową: każdy to, aby takim pozostać.

Ta atmosfera paplaniny, przed kwadrans jeszcze nieznosna, była dlań przyjemna teraz, kiedy mógł się szczytnie wyróżnić. Usiadłszy, założył nogę na nogę z niedbałością zwycięzcy. Nigdy mu na myśl nie przyszło, że mógł być energicznym. Ale dziewczyna mu to powiedziała, i odtąd, dalebóg, tak, czuł się energicznym i pełnym owej pierwotnej dumy, że się go podziwiał, bo jest silny. Tuszcz boków konia pokrył białą warstwą jego spodnie, obszyte po wierzchu skórą przeciw chłodom i deszczom, jakie noszą cowboje. Do ostróg przywarły strzępy krwawego mięsa i brunatnej sierści. — Pokazał spinki u dołu spodni, przy kostkach: w każdą był wprawiony mały medalion.

— Są to starożytne monety Marsylii. Na jednych znajduje się głowa męska bez zarostu, z rogiem byka nad czołem: to wyobrażenie naszej rzeki, Rodanu. Na innych jest byk idący. Na innych byk w chwili, gdy uderza rogami, był urodzony flamenco*) i dbał o

Od niepamiętnych czasów, w naszej

Francji południowej, byk jest świętem zwierzęciem. Moi rodzice dawali mi w prezencie jedną z takich monet, ile razy byłem pierwszy w wypracowaniach piśmiennych...

— Doprawdy? — schyliła się, żeby popatrzyć.

Byłoby naturalnym odruchem wziąć do ręki medale, aby zbliska przyrzeć się tym wytwornym rzeczom, i oczywiście musiała się opanować, aby tego nie uczynić. „Jaka ona powściągliwa!” — pomyślał z uznaniem. Przypomniał sobie jedną dziewczynę z najlepszego towarzystwa, która w kotylionie położyła mu rękę na udzie i dość długo ją tak trzymała.

— Caballeros! na kon! wołał książe.

Wstali, spuścili podpinkę u kapołu-szy, ścisnęli klasyczne pokrycie na poduszce, za siodłem koloru indyjskich kasztanów, wyścielonem białą flanelą. Jakis koń wymknął się, pobiegł z podniesioną głową, poczem sam się zatrzymał. Psy, wiecześnie niedyskretnie, weszły wśród tych przygotowań do walki.

— Co za nuda zostać z tymi ludźmi! — rzekła, wskazując Amerykanina i Anglika. Zwykle odbywam tętentę razem z ojcem, ale dzisiaj jestem zme-czona. (C. d. n.)

TYGODNIOWY PRZEGLĄD SPORTOWY.

W sprawie rozwoju naszej turystyki.

PWK. A NASZA TURYSTYKA. — BR OSZURA P. PUNICKIEGO. — NIE-
ZDOLNOŚĆ NASZEJ PROPAGANDY TURYSTYCZNEJ. — LICZENIE NA
OBCYCH. — ROLA „REFERATU TURYSTYKI”.

Sny i rojenia należą do naszych przywar narodowych. Łatwo się zapalamy, snujemy projekty, zabieramy się do organizacji z rozmachem, a gdy pierwszy słomiany ogień minie, oglądamy się wstecz i widzimy, że jesteśmy tam — gdzieśmy byli.

Tak niestety jest z rozwojem naszej gospodarki i propagandy turystycznej. Przypominają sobie zapewne czytelnicy, jakie antyki pisałem rok temu na łamach „Słowa Polskiego” z okazji PWK, w których wyrażałem nadzieję, iż „wystawa winna się stać ważnym czynnikiem rozwoju naszej turystyki; PWK. powinna odegrać wielką rolę twórczą w naszym dzikim dotychczas ruchu turystycznym, który wluwnie stać się ważnym źródłem dochodu dla Państwa i nowym czynnikiem naszej propagandy zagranicznej”. Zresztą tak myśleli i inni, nawet tacy, którzy rozwojem turystyki naszej nie interesują się. Z pewnością jednak największe nadzieje łączył z tem dr. M. Orłowicz, zasłużony w Polsce działacz na polu naszej turystyki, autor wielu cennych po Polsce przewodników, który do dnia dzisiejszego pracuje jako jedyny referent turystyki przy min. robót publ., nie mając żadnej pomocy — ba — nawet nie mając wolnego biletu jazdy koleją — bodaj 3 klasą; doskonale to charakteryzuje nasze pojęcia o roli turystyki.

Tymczasem poza porozumieniem się kilku Towarzystw turystycznych i to po ciężkiej walce, jaka powstała z powodu tworzenia Centrali turystycznej i poza stworzeniem działu turyst. w „Orbisie”, zapal minął i dziś, gdy i PWK. minie, o organizacji naszej turystyki cicho.

Tuż przed otwarciem PWK. wyszła w Warszawie broszura pt. „Zagadnienie turystyki w Polsce”, pióra prof. St. Punickiego z Poznania z przedmową p. wiceministra Stefana Starzyńskiego. W przedmowie tej pisze p. Starzyński, iż Polska posiada warunki dla rozwoju turystyki i przy umiędzej propagandzie sprawa ta może być z łatwością rozwiązana. Pan Punicki zaś w rozdziale „Turystyka we własnych reżachach” pisze wprost, „turystykę musimy ująć we własne ręce. Jeżeli tego nie zrobimy na czas i porządnie my sami, zrobią to obcy, za nas i bez nas, z własną korzyścią. Jeżeli nie ujmie tego w swe ręce spreżyście nasza organizacja, to zrobi to napewno dla swych turystów American Express, czy Cook & Son, czy kto inny”. I zupełnie słusznie konkluduje p. Punicki, że jeśli to robią obcy, to my będziemy tylko dostawcami; lecz jeśli ta akcja my sami, to my zachowamy z tego ruchu największe korzyści a zagranica będzie musiała zadowolnić się prowizją.

Do tego stanowiska p. Punickiego, popartego przez napisanie przedmowy do jego dziełka przez p. wiceministra Starzyńskiego, dodamy tylko tyle, iż w grę wchodzi tu również i ambicja narodowa. Czesi mają swój „Cedok”, Jugosłowianie „Putnika”, Niemcy „Me-ra” — a my? Gdy temu kilka lat nasz „Orbis” zwrócił się do rządowych sfer belgijskich z propozycją zakupu biletów kolejowych, odpowiedziano mu grzecznie, iż w tej sprawie może dać odpowiedź tylko Belgijskie Krajowe Biuro Podróży. Prawdziwe i wymowne a dla nas pomoczące.

Tuż przed PWK. zdawało nam się, iż sprawa turystyki naszej jest już na dobrej drodze. Porozumiały się ze sobą nasze Związki, Towarzystwa turystyczne i Biura podróży, rozdzielili między siebie sferę działania na terenie Polski i pozornie szło wszystko składnie. Nie obeszło się jednak bez

kompromitacji. Wystarczy — jeśli przypomnę chęć nabycia Przewodnika po Polsce przez wysokiego dostojnika kościelnego Anglii w Warszawie w Biurze podróży — niestety — nie krajowem. Po ten przewodnik odesłano go do... Referatu Turystyki w ministerstwie! A jaką była propaganda PWK. po biurach podróży za granicą, o tem czytaliśmy wiele kolumn w naszych dziennikach. Wystarczy zdeszt taki fakt, iż jedyną ilustrowaną broszurkę o Polsce pt. „Zwiedzajcie Polskę”, wydaną w kilku językach, rozesłano po zagranicznych biurach podróży dopiero w połowie trwania PWK. Jak widzimy, załatwiono tylko sprawę przyjmowania turystów na terenie Polski podczas trwania PWK.; kwestia jednak propagandy naszej turystyki pozostała nadal otwartą. I dziś — po zamknięciu PWK. zagadnienie całokształtu turystyki w Polsce nadal jest otwarte i nie cierpiące dalszej zwłoki; broszura też p. Punickiego staje się tembardziej aktualną i winna być poddana przez siery decydujące ścisłej krytyce.

Mając za sobą wiele doświadczenia na polu wzmoczonego ruchu turystycznego dzięki PWK., tak zagraniczej jak i krajowej, twierdzimy stanowczo, iż wciąganie naszej turystyki w sferę idealną jest niedopuszczalne a na wet szkodliwe. Zdrowe podstawy może mieć tylko turystyka oparta na kalkulacji czysto kupieckiej — handlowej. Towarzystwa turystyczne, oparte na idealnych statutach, Miejskie Komitety wycieczkowe, Komitety wojewódzkie itp. instytucje, powstałe z konieczności, z przyozyny PWK., mogą spełniać tylko rolę pomocniczą. Wszak śmieszno byłoby żądanie od nich propagandy turystyki polskiej za granicą lub ścisłego a nieraz kosztownego wypełniania programu przyjęcia obcych na gruncie krajowym. Do tego powołana może być tylko instytucja, oparta na finansach krajowych, mająca w swym łonie płatnych fachowców, rozporządzająca siecią swych agencji czy też filii tak w kraju jak i za granicą, będąca w ścisłym porozumieniu z zagranicznymi biurami podróży i ciesząca się stałym poparciem Rządu. To poparcie Rządu wyrażałoby się w nadawaniu koncesji tylko krajowemu przedsiębiorstwu (nazwa tu obojętna — może to być sieć Syndykatów turystycznych czy też biur podróży), w udzielaniu subwencji na wydawanie przewodników i broszur propagujących turystykę w Polsce, na rozwiniecie bacznej kontroli przez swe konsulatory, jak to krajowe przedsiębiorstwo propaguje za granicą naszą turystykę — słowem Rząd spełniałby tu rolę rady nadzorczej. W każdej chwili gdyby zauważono błędne i szkodliwe dla turystyki polskiej działanie takiego biura, możnaby stanowczo wystąpić. A chyba u nas obecnie najłatwiej o taki fachowy urząd kontroli. Mam na myśli „Referat Turystyki przy min. robót publ.”, na czele którego pracuje siła, mająca swa już europejską sławę, jaką się cieszy dr. M. Orłowicz.

Nie bądzmy naiwni i nie czekajmy, aż nam „Cook” czy też „Wagons lits” zaczną ściągąć setki turystów do naszych Tatr czy też Pienin, lub w uroczę zakątki Czeremoszu czy też Prutu. Długo byśmy oczekali. Wszak była doskonała sposobność — to PWK. Przyjechali ci, którzy sami chcieli przyjechać; takich, których ściągęła do nas propaganda zagranicznego biura podróży — nie widzieliśmy. Wszak tych — to obce biuro podróży — woli obwozić po Szwajcarii, Norwegii, Egipcie, Algierze itp. Tam ma pewny, stały i bez kłopotu dochód — a co najważniejsze — zadowolenie swego klienta.

Więc nie czekajmy i nie kłaniajmy się obcym bogom. Weźmy się sami do reorganizacji krajowego biura podróży, oprzyjmy je na własnych finansach i własnych siłach fachowych i sami stwórzmy własny warsztat propagandy polskiej turystyki.

Nie czekajmy, aż rosa oczy wyje a obcy przyjdą, by z naszej ślepoty korzystać.

* * *

Już po napisaniu powyższych słów z depeszy AW. dowiedzieliśmy się, iż „w departamencie cel ministerstwa skarbu utworzony został specjalny referat turystyki. W porozumieniu z sekretariatem międzyministerjalnej komisji do badania zagadnień turystycznych referat ten załatwiać będzie wszelkie sprawy, mające związek z turystyką.

Referat prowadzić będzie dr. M. Filippek”.

Tyle komunikat urzędowy. Spodziewamy się jednak w dalszym ciągu wyjaśnienia, jaką rolę spełniać będzie obecnie „referat turystyki” przy min. rob. publ., jakie pole działania mieć będzie dr. Orłowicz, jak się przedstawia sprawa krajowego biura podróży, kto bierze odpowiedzialność za propagandę polskiej turystyki za granicą?

Nowego referenta turystyki w min. skarbu nie znamy; jeśli jednak na niego padł wybór rządowy, żywny nadzieję, iż rozwój naszej turystyki ruszy z martwego punktu a my przestaniemy być krajem, o którego piękności krajoobrazowej mimo PWK. w Europie jeszcze bardzo mało wiedzą.

Prof. R. Wacek.

Pieniny jako przyszły ośrodek sportowy i klimatyczny.

W roku bieżącym rozpoczęto w Pieninach budowę nowej, wzorowo zaprojektowanej stacji klimatycznej i sportowej Czorsztyn—Nadzamecze. Tereny przyszłego uzdrowiska leżą na mało-wnieczem, południowym zboczu górskim, wznoszącym się łagodnie ponad Czorsztynem powyżej wspaniałych ruin czorsztyńskiego zamczyska.

Widok rozciągający się z tego wzgórza niema chyba równego w sobie w całej Polsce. Przecudne Pieniny, majestatyczny łańcuch Tatr, majacząca na zachodzie sylweta Babiej Góry i zielone bory pobliskich Gorców tworzą tu niezrównaną i jedyną w swej malowni ości panoramę. U stóp wzgórza piętrzą się uroczyste zwaliska czorsztyńskiego zamku, nieco głębiej widnieją imponujące mury Niedzicy i srebrna wstęga sblenionego Dunajca. Piękność tych okolic w części zaledwie ilustrowały zdjęcia, pomieszczone we wczorajszym dodatku ilustrowanym naszego pisma.

Czorsztyn—Nadzamecze posiada bezkonkurencyjne wprost walory, jako uzdrowisko o jedynej w Polsce całkowite południowej wystawie i łagodnym klimacie. Jako stacja sportowa o doskonałych terenach narciarskich i turystycznych, przepysznej rzece i wyjątkowych warunkach atmosferycznych wybie się z pewnością na czołowe miejsce w rzędzie naszych górskich miejscowości.

Prace około rozbudowy Czorsztyna—Nadzamecza rażno postępują naprzód.

W pierwszym roku przeprowadzone piękna szosę automobilową i wytyczono ulice na całym terenie uzdrowiska. uruchomiono własną elektrownię, i cegielnię, opracowano dokładny plan regulacyjny, kanalizacyjny i wodociągowy, wzniesiono nowoczesny gmach o 10-u kompletnie urządzonych mieszkaniach oraz kiosk restauracyjny. W budowie znajduje się obecnie wielka restauracja obok kiosku.

Zainteresowanie się szerokich warstw społeczeństwa rozbudową tego pierwszego w Polsce nowoczesnego uzdrowiska wzrasta z każdym tygodniem. Wielka ilość działek terenowych została już w ciągu bieżącej jesieni rozsprzedana, a nowonabywcy przystępują wczesną wiosną do budowy will i pensjonatów według komfortowych, pięknych projektów arch. Dietza. Wobec doskonałej organizacji do-stawy materiałów na miejscu koszt budowy will jest wyjątkowo niski, tak że już w cenie 25 do 30 tys. zł. można wystawić sobie wytworną willę 4—5 pokojową.

W ostatnim tygodniu zdecydowali również zakup parcel i budowę większych domów wypoczynkowych w Czorsztynie szereg poważnych instytucji finansowych i społecznych.

Zapowiedziano już tu cały szereg kursów narciarskich, wycieczek i imprez zimowych. Dom uzdrowiskowy zostanie otwarty 15 grudnia i stanowić będzie podstawę dla ruchu zimowego w Czorsztynie.

R. W.

Piłkarskie mistrzostwa Ligi. „Derby” lwowskie Pogoń---Czarni 2:1 (1:0). Garbarnia prowadzi nadal.

Wzrostające rozgrywki ligowe nie przyniosły poważniejszych zmian. Jedyną niespodzianką, dotyczącą drużyn znajdujących się na ostatnich miejscach tabeli, stanowią wyniki: FC—ŁKS. 0:0 i Turyści—Ruch 0:0. Wskutek powyższych wyników Pogoń pomimo zwycięstwa nad Czarnymi pozostaje nadal na ostatnim miejscu tabeli. O losie Pogoni zadecydują dwa najbliższe spotkania z drużynami ślaskimi tj. z Ruchem i IFC.

W walkach o tytuł mistrza największe szanse posiada nadal Garbarnia, której pozostają do rozegrania dwa mecze i to na swoim boisku. Obok Garbarni wyrównane szanse posiadają: ŁKS., Warta, Wisła i Legia. O tem kto zwycięży zadecydują wyniki naj-

bliższych spotkań, no i nieobliczalne w tych wypadkach „szczęście”.

Tabela ligowa po ostatnich rozgrywkach przedstawia się następująco:

1. Garbarnia gier 22, pkt. 29 stos. br. 57:41. 2. ŁKS. gier 23, pkt. 29, stos. br. 41:39. 3. Warta gier 22, pkt. 28, stos. br. 54:35. 4. Wisła gier 22, pkt. 27, stos. br. 58:43. 5. Legia gier 22, pkt. 27, stos. br. 41:32. 6. Cracovia gier 22, pkt. 25, stos. br. 52:35. 7. Ruch gier 20, pkt. 19, stos. br. 32:41. 8. Czarni gier 22, pkt. 18, stos. br. 57:52. 9. Polonia gier 22, pkt. 18, stos. br. 42:54. 10. Warszawianka gier 21, pkt. 17, stos. br. 30:47. 11. IFC. gier 22, pkt. 16, stos. br. 30:46. 12. Turyści gier 21, pkt. 16, stos. br. 28:50. 13. Pogoń gier 21, pkt. 15, stos. br. 37:44.

POGOŃ—CZARNI 2:1 (1:0).

Współzawodnictwo pomiędzy Pogonią i Czarnymi tak dawne, jak piłkarstwo lwowskie, znalazło w dniu wczorajszym swój wyraz w ostatnim meczu ligowym bieżącego sezonu we Lwowie. Zawody wczorajsze obok swego charakteru tradycyjnego, miały do pewnego stopnia zdecydować o „być albo nie być” obu drużyn lwowskich w klasie ligowej, a więc o tem, czy w przyszłym sezonie Pogoń i jej zwolennicy będą interesowały się przebiegiem rozgrywek kl. A, czy też Ligi. Nic dziwnego, że w tych warunkach pomimo niepewnej pogody, tłumy widzów zapelniały trybuny parku Czarnych. Nawet ci, którzy dość pobieżnie interesują się obecnie przebiegiem gier ligowych, w dniu wczorajszym wybrali się na zawody. O dużym zainteresowaniu nie tylko Lwowa świadcza liczne telefony z prowincji, kierowane do naszej redakcji z zapytaniami o wynik zawodów.

Do gry wystąpiły drużyny w następujących składach:

Pogoń: Albański, Mauer, Fichteł, Hanke, Waclaw Kuchar, Deutschmann Prass, Zimmer, Marcinkowski, Maurer, Szabakiewicz.

Czarni: Krasicki, Ojenczak, Chmielewski, Witkowski, Anirowicz, Oseist, Ostrowski, Reymann, Sawka, Nastula, Piłat.

Początkowo gra równorzędna, prowadzona w szybkim tempie, nerwowa, a jednocześnie opanowana i dzięki temu ostra, lecz nie brutalna. Z pośród szeregu licznych i obustronnych sytuacji podbramkowych w tym okresie gry na wyróżnienie zasługuje ostry strzał Nastuli wykonany w 16' niemal z najbliższej odległości, a szczęśliwie obroniony przez Albańskiego, grającego nie tylko dobrze, lecz i z dużym szczęściem, które jest nieodzownym warunkiem dobrego bramkarza. W 17' rzut wolny wykonany przez Chmielewskiego, sędzia uważa za powodu spalonego. Następnie w 23' po nieudalnym rzucie wolnym do Pogoni, Waclaw Kuchar przeprowadza szybki przebieg — niewykorzystany skutek błędnego podania. Gra obustronnie szybka, prowadzona ze zmiennym szczęściem, utrzymuje się do końca pierwszej połowy. Dopiero na minutę przed końcem Zimmer z podania Szabakiewicza uzyskuje prowadzenie dla Pogoni.

Po przerwie Czarni rozpoczynają grę z wolą wyrównania. Akcje ich są bardziej jednolite i zdecydowane. W międzyczasie zaczyna padać deszcz, który następnie leje coraz silniej, co w wysokim stopniu wpływa ujemnie na przebieg gry. Pogoń wydatnie pracuje już jedynie w polu, zaś Czarni coraz częściej stwarzają niebezpieczne sytuacje, dlatego też gra w tym okresie prowadzona jest pod znakiem ich lekkiej przewagi. Dopiero na 12' przed końcem Chmielewski długim i ostrym strzałem wyrównuje.

Wynik ten wpłynął ujemnie na dość jednolitą dotąd grę drużyny Pogoni, zaś Czarnych zachęcił do przechylenia szali zwycięstwa na swoją korzyść. W tym też celu gremialnie atakują bramkę Pogoni, co umożliwia przeciwnikowi przeprowadzenie szybkich dwu akcji, z których ostatnia zakończyła się bramką, zdobytą przez Ziemmera.

Derby lwowskie skończyły się wygraną Pogoni. Jakkolwiek wynik absolutnie nie odpowiadał przebiegowi gry, twierdzenie, że Czarni nie mają do Pogoni szczęścia już od szeregu lat zdaje się być prawdziwe. Czarni, grający w swoim najlepszym składzie, wykazali dużo ambicji i pewności siebie, ale specjalnie przed meczem, gdyż w czasie zawodów okazało się, że t. zw. pech Czarnych, to nic innego, jak tylko brak zdecydowanych pociągnięć w linii ataku, a specjalnie skrzydeł. Trójka środkowa Czarnych dobra w polu, niepewna pod bramą. Linia pomocy Czarnych bez zarzutu. Obrona na ogół dobra, z ładnymi wykopami, może sobie przypisać utratę 2 bramek.

W Pogoni całość przedstawia się wcale nie tak groźnie, jak się o tem mówi. Są pewne słabe punkty, które jednak w pewnych momentach wykazały dużo pewności siebie, a ryczą się to przedewszystkiem obrony. Pomoc, za wyjątkiem Wacka, jak zwykle niezdecydowana, a najwięcej do życzenia pozostawia atak, jedynie lewe skrzydło parło ku przodowi, stwarzając sporo niemal pewnych sytuacji, oczywiście niewykorzystanych przez niezaradność trójki. Obie bramki są zasługą lewoskrzydłowego. Łącznicy trochę mało obrotni, okropnie niezdecydowani. Środek ataku, to dopiero materiał już dziś świetnie się zapowiadający — wysoki, odważny, szybki, z dobrą techniką; potrzebuje jednak poprowadzenia. Usunięty z boiska przez sędziego z powodów znanych jedynie i tylko p. sędziemu. Wogóle psychika sędziów, to bardzo niezdrowy problem do rozwiązania.

Reasumując powyższe, stwierdzić należy, że Czarni na porażkę nie zasłużyli. Byli drużyną bezwzględnie lepszą, górującą startem i opanowaniem piłki, a przedewszystkiem spoistością, którą właśnie wytrzymują mecz w dobrym tempie do końca. W Pogoni wszystkie powyższe punkty szwankują, a specjalnie owa spoistość drużyny, i dlatego to przemęczenie jaskrawiej uwidacznia się w Pogoni, niż u Czarnych. Kiedyś bywało wprost przeciwnie, — właśnie dlatego, że owa spoistość była lepszą i pozwalała w ostatnich kilkunastu minutach rozwinąć t. zw. moderne tempo. Pogoni życzymy szczęścia w dobrych zawodach, jak również i Czarnym, a zwłaszcza pozostania w Lidze.

Zawody prowadził p. Arczyński z Warszawy. Widzów rekordowa liczba, około 6000.

Włodz. Humen.

W tej konkurencji strzelali także ciłopcy poniżej lat 10. 1. Szczepański J 56 pkt., 2. Dąbrowski A. 40 pkt., 3. Rozwadowski Br. 39 pkt. Wyniki uzyskane w powyższych zawodach należy uważać za dobre.

Lechia należy do tych nielicznych klubów sportowych, które pielęgnują również sport strzelecki, poza piłką nożną i innymi gałęziami sportu. Zwycięzcom wręczyła nagrody p. majorowa Baszniakowa.

Kronika sportowa.**RUCH—TURYŚCI 0:0.**

Królewska Huta. Gra nieciekawa, z lekką przewagą Turystów.

WARTA—WARSZAWIANKA 4:0 (3:0).

—Warszawa. Bramki strzelili dla Warty Kniola 2, Staliński 1 (głową) i Przybysz. Warszawianka grała bardzo słabo. Najlepszy Zwierz. Sędzia p. Niedzwirski.

GARBARNIA—LEGJA 1:1 (1:0)

Warszawa. Bramkę dla Garbarni uzyskał w 11 min. Pazurek. Wyrównuje po przerwie w 2 min. Łańko. Gra ostra i szybka. Widzów 7000.

CRACOVIA—POLONIA 5:2 (3:1).

Kraków. Bramki dla Cracovii uzyskali: Kubiński 3, Kozok i Małczyk po 1, dla Polnii: Ałaszewski i Suchocki.

LKS—IFC 0:0.

Łódź. Gra na niskim poziomie i nieinteresująca. Najlepszy na boisku Spółek na bramce IFC. Sędzia dr. Lustgarten.

ZAWODY O WEJŚCIE DO LIGI.

Poznań. Legia (Poznań)—Marymont (Warszawa) 2:0 (1:0).

Łódź. ŁTSG (Łódź)—Polonia (Bydgoszcz) 3:0.

PIŁKA NOŻNA WE LWOWIE.

Zawody w piłce nożnej, naznaczone na dzień wczorajszy, oprócz Pogoni—Czarni, nie odbyły się z powodu fatalnych warunków atmosferycznych.

TURNIEJ GIER SPORTOWYCH LECHJI.

Wyniki trzeciego dnia turnieju gier sportowych (sobota 26 bm.) są następujące: panowie, koszykówka: Sokół II—40 pp. 14:7. siatkówka: Lechia—Haszomer Hacıir 30:17, Sokół II—40 pp. 30:8. Wyniki czwartego dnia turnieju (niedziela 27 bm.) są następujące: panowie, siatkówka: Lechia—Haszomer Hacıir 30:28, Sokół II—Strzelec 30:5, Dror 40 pp. 30:12, siatkówka, panie: Lechia—Strzelec 30:2 (15:2), koszykówka, panowie: Lechia—Sokół II 7:7 — zawodów niedokończono z powodu ulewnego deszczu.

BIEG NA PRZELAJ WILANÓW—WARSZAWA.

Warszawa. W biegu na przelaj Wilanów—Warszawa, na trasie wynoszącej około 7 km. zwyciężył Samacki (Warszawianka) w czasie 25 m. 08.6 sek.; 2) Puchalski (Huragan, Wołomin) 15:10; 3) Nowacki (Warszawianka); 4) Żak (Varsovia); 5) Milcz (AZS); 6) Orłowski (Polonia). Rewelacją biegu był Puchalski.

Drużynowo zwyciężył AZS (Warszawa 31 pkt. przed Polonią (W-wa) 33 pkt. i Warszawianka 39 pkt.

PORAŻKA PETKIEWICZA W SZWAJCARJI.

Sztokholm. W biegu na przestrzeni 1 mili ang. zwycięża Kraft w czasie 4:19.2 przed Petkiewiczem 4:19.6 i Magnussem.

WĘGRY—POLSKA 6:0 (4:0).

Budapeszt. W międzynarodowym meczu hokeja ziemnego rozegranym pomiędzy drużynami reprezentacyjnymi Polski i Węgier zwyciężyli Węgrzy w stosunku 6:0 (4:0).

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Praga. Slavia—Victoria Žižkov 3:1. Niemcy—Dania 5:0. Mecz hokeja ziemnego.

ROZMAITOŚCI.

Walne zgromadzenie Mał. Klubu Miotaczy, we Lwowie odbędzie się dnia 31 października br. o godz. 19 w tymczasowym lokalu przy ul. Bourlardo l. 5 Poradnia Zawodowa).

NAPRZÓD (Lipiny) — LECHJA (Lwów). Zawody finałowe o wejście do Ligi pomiędzy powyższymi drużynami odbędą się dnia 1 listopada b. r. o godz. 11.30 rano na boisku 40 pp. na Pohulance. Spotkanie powyższe budzi wielkie zainteresowanie w sferach sportowych Lwowa. Lwów pozbawiony rozgrywek ligowych ujrzy w piątek najważniejszych kandydatów do Ligi.

Walne zgromadzenie Lw. Okr. Zw. hokeja na lodzie odbędzie się dnia 9 listopada b. r. w lokalu L. T. Ł. przy ul. Pełczyńskiej.

Zawody strzeleckie LKS „Lechia”.

W dniu wczorajszym zorganizował Lw. Klub Sportowy „Lechia” zawody strzeleckie z okazji 25-lecia istnienia klubu. Zawody odbyły się na strzelnicy wojskowej przy ul. Kleparowskiej. Organizacja zawodów przygotowana starannie była nad wyraz sprężysta i spoczywała w rękach p. mjr. K. Baszniaka, kpt. Maćkowskiego, por. Cimury, por. Hampela i członków „Lechji”. W skład komisji klasyfikacyjnej wchodził pp. dr. Peter, Grabowski i por. Theuer.

Liczba zgłoszonych zawodników wielka. Zespoły zgłosiły: ZOR, AZS, Sokół Macierz i Pol. Państw.

Wyniki techniczne są następujące:

I. Strzelanie z broni długiej, typu wojskowego na 100 m. Możli. punktów 50. Zgłoszonych 44 zawodników. 1. Haluza (SM.) 45 pkt. 2. Wileczek (SM.) 44 pkt., 3. Chruściel (PP.) 44 pkt., 4. Su-

lewski (AZS.) 43 pkt., 5. Brzeżański (SM.) 42 pkt., 6. Miszałek (SM.) 41 pkt., 7. Gwóźdź (AZS.) 40 pkt. Poza konkursem por. Theuer (L.) 45 pkt.

II. Strzelanie z broni małokalibrowej na 50 m. Punktów możli. 100. Zgłoszonych 46 zawodników. 1. Bereźnicki Z. (ZOR) 88 pkt., 2. Bieżewski T. (11 pap.) 88 pkt., 3. Kieszkowski St. (PP.) 86 pkt., 4. por. Theuer (L.) 85 pkt., 5. Sulewski (AZS.) 84 pkt., 6. Stankiewicz J. (PP.) 84 pkt., 7. Haluza Z. (SM.) 83 pkt., 8. Lubaczewski J. (ZOR.) 83 pkt., 9. Kiezek L. (ZOR.) 82 pkt., 10. Christman R. (AZS.) 80 pkt.

III. Strzelanie dla pań z broni małokalibrowej na 25 m. Możli. punktów 100. 1. Bobkówna 80 pkt., 2. Kowalcówna 89 pkt., 3. Maćkowska 88 pkt., 4. mjr. Baszniakowa 85 pkt., 5. Wilekówna 83 pkt., 6. Friedówna Ant. 81 pkt., 7. Okorecka M. 80 pkt.

Rozmaitości.

+ Karjera dla pań piszących na maszynie. W świecie handlowym tureckim szykuje się rewolucja, która za powiada się jako świetna karjera dla daktylografek, niestety, tylko dla daktylografek tureckich. Przysłano do Turcji trzy tysiące maszyn do pisania w celu wprowadzenia do urzędów oraz do korespondencji handlowej we wewnętrznej i zagranicznej alfabety łacińskiego, oficjalnie uznanego przez Mustafę Kemala jako obowiązujący w Turcji. Równocześnie taka sama liczba Turczynek zadebiutuje w życiu ekonomicznym kraju. Dotychczas stenografki i daktylografki w Turcji rekrutowały się z pośród personelu handlowych i domów handlowych zagranicznych, mających siedzibę w Konstantynopolu. Turczynka było pomiędzy nimi nadzwyczaj mało, co najmniej jedna na sto; najczęściej bywały to Greczynki i Ormianki, wyzwolone wcześniej niż Turczynki i znające przeważnie dwa cudzoziemskie języki: an-

gielski i francuski. Sprowadzenie maszyn do pisania w języku tureckim alfabetem łacińskim umożliwi Turczynkom zainowanie posad daktylografek wobec tego zwłaszcza, że rząd turecki nalega, aby urzędnicy i urzędniczki zajmujący posady w urzędach państwowych, byli obierani wyłącznie z pośród Turków i Turczynek.

NADEŚLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada)

P O M P Y

KUNZ LWÓW, Telefon 1—95, Króla Leszczyńskiego 41. 8601 n

PAMIETAJMY O CELACH I ZADANIACH TOWARZYSTWA SZKOŁY

Wiadomości bieżące.

28
października
1929

Poniedziałek

Szymona

Jutro: Narcyza

Wschód słońca 6:19

Zachód 16:23

TEATR WIELKI.

Poniedziałek o godz. 7.30 wiecz. „To możesz opowiadać swojej babci”, wielka rewja Zbierzchowskiego w 22 obrazach.

Wtorek o godz. 7.30 „Uciekła mi przepióreczka”, gościnny występ Juliusza Osterwy.

TEATR MAŁY.

Poniedziałek o godz. 7.30 wiecz. „Proces Mary Dugan”.

Wtorek o godz. 7.30 „Proces Mary Dugan”.

KINOTEATRY

APOLLO: „Miłość księcia Sergiusza”.

CASINO: „Jego ostatnia maska”.

CHIMERA: „Musisz się ze mną ożenić”.

KOPERNIK: „Szpieg na dworze rosyjskim”.

LEW: „Colin i Kelly w Haremie”.

MARYSIENKA: „Szpieg na dworze rosyjskim”.

PALACE: „Burza nad Azją”.

PASAZ: „Zemsta Hiszpana”.

STYLOWY: „Miłość Hiszpanki”.

=□=

Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie, Gmach Muzeum Przemysłowego, wejście od ul. Dzieduszyckich 1. J. Wystawa dzieł sztuki cechu artystów-plastyków „Jednoróg”. Otwarta codziennie od 10 do 15 pop.

=□=

— Do dzisiejszego numeru dołączamy dalszy ciąg powieści Fr. Boulet pt. „Nieznana wyspa czyli siedm „tragicznych” nocy Walentyny”.

— Teatr rewii „Gong”. We środę 30 bm. w gmachu Colosseum nastąpi inauguracja sezonu rewii p. t. „Jazda do Lwowa”. W zespole spotykamy na zwiska wybitnych artystów rewii: prof. E. Kosztskiego z jego niezrównanymi Kosztski-girls, znakomitego pioskarza Gustawa Cybulskiego, wschodzącej gwiazdy rewii Hanki Runowieckiej, soczystego komika b. artyści teatrów miejskich w Warszawie Czesława Skoniecznego, nowego Bolesia Kamińskiego, Czesławy Popielewskiej i wielu innych. Przedsprzedaż pozostałych w niewielkiej ilości biletów w gmachu kina Colosseum.

=□=

— Program Kasyna i Koła Lit. Art. We czwartek 31 bm. o godz. 20 Wieczór Chopinowski w melorecytacji, poezji p. Marii Fedorowiczowej ze współudziałem pianisty prof. Henryka Guensberga. Bilety do nabycia w kancelarii Kasyna i Koła Lit. Art.

— Polskie Tow. Przyrodników im. Kopernika. Posiedzenie naukowe odbędzie się we wtorek 29 bm. o godz. 18-tej w Instytucie Geologicznym Univ. J. K., ul. Długosza 8, z porządkiem dziennym: prof. dr. St. Kulczycki: Użytkowanie torfowisk i gospodarka wodna w Holandji.

— Na „Dzień Oszczędności” wyszły z druku: 1) Książeczki z ilustracjami i bez dla szkolnych Kas oszczędności oraz domu celem ćwiczenia się w enocie oszczędności przez wpisywanie oszczędzonych groszy. 2) Arkusze zbiorcze dla klas (na 30 uczni). 3) Ilustracje „Pomnik wolności buduj z oszczędności”. Do nabycia hurtownie w Księgarni Polskiej, Kraków, ul. Sławkowska 1. 3.

=□=

— Firma Wittels, Rutowskiego 7, wykonuje we własnej pracowni wspólnie z fachową siłą, wykwinną garderobę męską do miary. Kredyt do 10 miesięcy. 9072

=□=

— Serja gości hotelowych. Zarząd hotelu „Bristol” zawiadomił policję, iż niejaki Herman Wandinger, zamieszka

APOLLO!

Na ogólne żądanie. Dziś po raz ostatni. Kto nie widział powinien spojrzeć i korzystać z okazji oglądnięcia wspaniałego filmu p. t.

„MIASTO MIŁOŚCI” z IWANEM PETROWICZEM

ly rzekomo w Boryslawiu, mieszkał tam przez miesiąc, a pozostawszy dłużnym 281 zł., znikł bez śladu. Drugim takim „gościem” był Bernard Monis, rzekomo właściciel apteki w Budzanowie, który nie wyrównał rachunku w kwocie 39 zł. i poszedł śladem Wandingera, trzecim Jan Matousek, agent handlowy, pozostał dłużnym 54 zł. i wydalł się, nie wyrównawszy tej kwoty. Mili goście!

— Włamanie mieszkaniowe. Niewyśledzeni sprawcy włamali się do mieszkania Marii Wołoszyn przy ul. So-

bieskiego 1. 45 i skradli garderobę znacznej wartości.

— Wielka awantura wywołał wczorajszej nocy Kazimierz Szymański, lakiernik i Ludwik Kusiak, krawiec, na ul. Janowskiej, gdzie drugi z nich otrzymał jako pamiątkę chwili ciętą ranę w twarz, a drugi poróżbił szyby w samochodzie. Obu odstawiono do Komisariatu.

— Aresztowanie oszusta. Policja przytrzymała Antoniego Krawca, liczącego 47 lat, pozostającego bez zajęć, za oszustwo.

Min. Zaleski owacyjnie witany przez ludność Rumunji.

Bukareszt, 27 października. (PAT.). W dniu wczorajszym minister Zaleski, wraz z ministrem Mironescu wyjechał do Sinaja i Brassowa. W podróży tej towarzyszy ministrowi poseł Szembek z małżonką.

Na dworcu w Sinaja ministra Zaleskiego powitały władze miejskie, przy czym burmistrz wygłosił pod bramą tryumfalną mowę na którą odpowiedział minister Zaleski. Orkiestra odegrała hymn narodowy polski. Dworzec i miało udekorowane były flagami i kwiatami. Minister Zaleski złożył kwiaty na grobie b. premiera Take Jonescu, zwiedził pałac królewski i miasto, po czym minister Mironescu, z małżonką podejmowali pp. Zaleskich i otoczenie śniadaniem.

Z Sinaja do Brassowa udano się samochodami. Po drodze ustawione były liczne bramy tryumfalne. Przy wejściu do Brassowa witali przybywających batalion honorowy z orkiestrą, przedstawiciele duchowieństwa i wyżsi wojskowi. Orkiestra wykonała hymn polski, poczem konna banderla ludowa w pięknych strojach otoczyła samo-

chody, oprowadzając ministra przez miasto wśród szpalerów ludności, młodości szkolnej i straży ognikowej do gmachu prefektury.

Tu minister Transylwanji Nesescu wygłosił gorące przemówienie powitalne o tradycyjnych węzłach sympatii łączących Polskę i Rumunię. Minister Zaleski w odpowiedzi podziękował za gorące przyjęcie, wyrażając przekonanie, że oba państwa będą niezmennie wspólnie pracowały nad ułatwieniem pokoju, niezbędnego dla całej ludzkości. Następnie przed prefekturą odbyły się barwne tańce ludowe. Zwieziliśmy ewangelicki kościół katedralny oraz cerkiew, udał się minister na dworzec.

Przez cały czas swego pobytu w Brassowie, zarówno na ulicach miasta, jak i na placach, przepełnionych publicznością, minister był przedmiotem gorących owacji. Z Brassowa minister wraz z małżonką, w towarzystwie ministrów Mironescu i Madgearu z ich małżonkami oraz posła Szembeka z małżonką udał się na specjalne zaproszenie królowej Marii.

Kraków domaga się utworzenia politechniki.

Kraków, 26 października. (AW.) W sali Tow. Technicznego odbyło się zebranie w sprawie założenia politechniki w Krakowie. W zebraniu wzięli udział m. i. wojewoda, rektorowie wszystkich uczelni, prezydent miasta, naczelnicy wszystkich władz etc. Prof. Univ. Jagiell. dr. Sikorski w referacie swym na temat „Zagadnienie politechniki w Krakowie czy w Katowicach” zaznaczył, że ankietą zwołana w ub. sobotę przez p. woj. Kwaśniewskiego opowiedziała się za koniecznością szybkiej akcji u rządu, celem założenia politechniki w Krakowie, a nie w Katowicach, jak to projektują sfery górnośląskie. Zdaniem prelegenta produkcja roczna młodych inżynierów jest w Polsce za mała, a siła naukowych na obsadzenie trzeciej politechniki mamy dość. W Krakowie znajduje się zawiązek politechniki w postaci Akademii

Górnictwa i Wydziału Architektonicznego Akademii Sztuk Pięknych. Z dnia na dzień można uruchomić Wydział mechaniczny, chemiczny, architektoniczny, tak, że pozostaje tylko kwestja uruchomienia Wydziału inżynierii lądowej.

Młodzież śląska, która dostarcza znaczny kontyngent słuchaczy znajduje się w Krakowie w otoczeniu starej polskiej kultury. W dyskusji mówcy argumentowali za utworzeniem politechniki w Krakowie. Podkreślano, że Katowice nie mają odpowiednich warunków dla stworzenia wyższej uczelni technicznej, lecz tylko warunki na średnią szkołę techniczną.

W rezultacie zebrania uchwalono jednomyślnie wypowiedzieć się za stworzeniem w Polsce trzeciej Politechniki i za wybraniem na jej siedzibę Krakowa.

GÓRNICZY GROŹA STRAJKIEM GENERALNYM.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 27 października. (G) Do nasza z Katowic: Zwołany na wczoraj do Katowic kongres Centralnego Związku Górników powziął decyzję w sprawie konfliktu o podwyższenie płac z przemysłowcami węglowymi trzech zagłębi. Uchwała głosi m. in., iż jeżeli do czwartku 31 bm. górnicy nie otrzymają ustępstw w kierunku znacznego podwyższenia płac i zmiany terminów wypowiedzenia pracy najpóźniej we wtorek 5 listopada, wybuchnie generalny strajk w górnictwie węglowym całej Polski.

KTO BĘDZIE DYREKTOREM PAT-icznej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 27 października. (G) Dyrektorem Polskiej Agencji Telegraficznej ma zostać mianowany major dypl. Roman Starzyński, brat obecnego wiceministra Skarbu, p. Stefana Starzyńskiego.

Major Starzyński pozostawał przez szereg lat w sztabie generalnym i biurowo ogólnorganizacyjnym MSWojsk.

POGODA W PONIEDZIAŁEK.

Warszawa, 27 października. (Tel.wł.) Komunikat Państw. Inst. Meteor. Przewidywany stan pogody w d. 28 bm.

Przeważnie pochmurno z opadami, na północy możliwe przejaśnienia, chłodno, na północy umiarkowane wiatry zachodnie, potem słabe miejscowe.

PROJEKT ZMIANY USTROJU ROLNICZEGO W ROSJI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 27 października. (G). Donoszą z Rygi: Rada komisarzy ludowych opracowała projekt dekretu o zmianie indywidualnej formy gospodarstwa rolnego. Projekt przewiduje wprowadzenie na Ukrainie i Białorusi państwowego ustroju agrarnego w postaci twarzystw kolektywnej uprawy roli. Dekret przewiduje przymusowe włączenie indywidualnych gospodarstw rolnych do kolektywnych gospodarstw włościań, którzy nie zgadzają się na przystąpienie do kolektywnej gospodarki. Projekt zmiany ustroju rolnego, jak donosi „Komunist” ma na celu ostateczne zniesienie burżuazji.

MANEWRY ARMII RUMUŃSKIEJ.

Bukareszt, 27 października. (PAT.).

W dniu wczorajszym rozpoczęły się manewry jesienne w okolicach Buzau. Dowództwo manewrów objął gen. Paweł Angelesco, b. minister wojny. Minister wojny gen. Cichovsky i szef sztabu generalnego gen. Samsonowici wyjechali wczoraj wieczorem na miejsce manewrów. Ks. Mikołaj udał się tam dzisiaj. Manewry potrwać do dnia 1 listopada.

CLEMENCEAU POD OPIEKĄ LEKARZY.

Paryż, 27 października. (AW.). Stan zdrowia Clemenceau ostatnio znów się pogorszył. Lekarze kategorycznie nakazali mu przerwać wszelkiej pracy, zwłaszcza męczące korekty, mającej wkrótce wyjść książki.

Radiofon.

Wtorek, 29 października.

Warszawa (1411) 12.05: Poranek szkolny. — 16.15: Koncert płyt gramofonowych. — 17.45: Koncert popularny. — 20.30: Koncert międzynarodowy z Berlina. — Kraków (312) 17.15: „Przegląd geograficzno-gospodarczy” wygl. dr. Ormicki. — Poznań (234) 19.05: „Pochwała boksu” wygl. M. Świrski. — 23.15: Muzyka z kawiarni „Esplanada”. Katowice (408) 19.20: „Bal maskowy” opera Verdiego. — Wilno (385) 17.20: Andycja dla dzieci. — 18.45: „O pani dla pani” wygl. Z. Minkiewiczówna. — Rzym (441) 21.02: „Fra Diavolo” opera Aubera. — Turyn (274) 21.15: „Czar walca” operetka Straussa. — Bruksela (509) 21.15: Koncert kwartetu brukselskiego. — Moskwa (1100) 19: „Eugeniusz Oniegin” opera Czajkowskiego. — Sztokholm (436) 20: Koncert symfoniczny. — Lipsk (259) „Nieboska komedia” Zygmu. Krasieńskiego. — Monachium (533) 20.30: „Hans Sachs” opera Lortzinga. — Langenberg (473) 21: Wieczór Bacha. — Królewiec (276) 21.10: Koncert muzyki smółczesnej.

Sprawa Biblioteki Jagiellońskiej

Jak się dowiadujemy, pp. posłowie prof. Krzyżanowski i dr. Dybowski z Krakowa zgłosili na posiedzeniu klubu sejmowego BBWR, w dniu 17 bm. wniosek treści następującej: Klub parlamentarny BBWR, wobec bardzo niepokojącego oświadczenia rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego, że zbiory Biblioteki Jagiellońskiej niszczeją, — zwraca się do Rządu z apelem o doraźną pomoc i odpowiednie skuteczne zarządzenia w celu ratowania tych zbiorów, stanowiących bezcenną własność narodu.

Budżet państwowy ZSSR na rok gospodarczy 1929/30.

Nie bacząc na to, że nowy rok gospodarczy rozpoczął się w Rosji już 1-go października, dopiero teraz w mia-rodajnych kołach państwowych podjęta została dyskusja nad nowym preli-minarzem budżetowym, który ostate-cznie uchwalony zostanie z pewnością nie wcześniej, jak na 1 grudnia. W ten sposób spodziewać się wypada, że i tym razem oficjalny budżet państwo- wy ZSSR wejdzie w życie z opóźnie- niem co najmniej dwumiesięcznym. W roku bieżącym wraz z preli-minarzem budżetowym przedłożył komisariat fi- nansów miarodajnym organom pań- stwowym do zatwierdzenia jednolity plan finansowy, uwzględniający bu- dżety wszystkich wydatków i dochó- dów państwa, instytucji samorzado- wych państwowych, przedsiębiorstw przemysłowych, handlowych itp.

Ogólna kwota budżetowa wynosi według preli-minarza komisariatu skarbu 10,500,000,000 rubli, to jest o 2,700,000,000 rubli, czyli o 35 procent więcej, niż w ubiegłym roku gospodar- czym. W porównaniu z planem pięcio- letnim preli-minowana w nowym budże- cie suma wydatków i dochodów pań- stwa przewyższa pierwotną sumę wy- datków i dochodów o 1,300,000,000 ru- bli. Wzrost budżetu o 2,700,000,000 ru- bli osiągnięty zostanie — według obli- czeń finansistów sowieckich — dzięki temu, że o 1,600,000,000 wzrosną nor- malne dochody budżetowe, a resztę t. j. ponad 1,000,000,000 rubli uzyska się drogą nowych zarządzeń finansowych. Te nowe zarządzenia finansowe spro- wadzają się do następujących źródeł dochodu: zwiększenie opodatkowanie przedsiębiorstw prywatnych, wykorzy- stanie na cele budżetowe środków, na- gromadzonych w kooperacji, podwyż- szenie podatku przemysłowego, pod- wyższenie akcyzy spirytusowej, perfu- meryjnej i tekstylnej, podwyższenie cen wyrobów przemysłowych dla kon- sumentów „niepracujących“ (realiza- cja tego planu możliwa jest dzięki sto- sowanemu obecnie w Rosji pokatne- mu systemowi sprzedaży prawie wszystkich ważniejszych towarów), skasowanie ulg podatkowych dla przed- sięwzięci przemysłowych i podwyż- szenie podatku dochodowego, wresz- cie wypuszczenie nowych pożyczek wewnętrznych na ogólną sumę rubli 1,000,000,000. — Jak z planu tego wy- nika, w nowym roku gospodarczym na- stąpi w Rosji dalsze obciążenie ludno- ści świadczeniami na rzecz skarbu pań- stwa.

ROKOWANIA O C. B. Z.

Warszawa, 27 października. (AW) W drodze powrotnej z urlopu wypo- czynkowego wicedyrektor Dep. Obro- tu Pieniężnego p. Witold Broniewski bawił w Paryżu, gdzie podjął na nowo przerwane w lipcu br. rokowania w sprawie utworzenia Centr. Banku Ziemskiego.

Jak nas informują warunki stawiane obecnie przez bankierów zagranicz- nych zostały nieco zmodyfikowane. Bankierzy zastrzegają sobie termin od 10—14 dni, w ciągu którego złożą no- we propozycje min. skarbu i zaintere- sowanym instytucjom.

ŚMIERTELNE WYPADKI W KOPAL- NIACH GÓRNOŚLĄSKICH.

Katowice, 27 października. (PAT) W ciągu dnia wczorajszego i dzisiej- szego zdarzyły się na kopalniach gór- nośląskich 3 wypadki śmiertelne gór- ników, mianowicie na kopalni Böer, wskutek oderwania się zwałę węgla poraniony został ciężko wózek Lu- dwik Kac, w następstwie czego zmarł dziś w szpitalu. Drugi wypadek zda- rzył się na kopalni Ferdinand dziś o godz. 11.15 przed południem. Ofiara jego był werkmistrz maszynowy Fry- deryk Anders, który wpadł do szybu, zabijając się na miejscu. Ostatni wy- palek miał miejsce na kopalni „Kleo- fas“, gdzie górnik Henryk Wallak do- stał się pomiędzy wózki z węgiem i poniósł śmierć na miejscu. We wszyst- kich trzech wypadkach władze górni- cze prowadzą dochodzenie.

SKREŚLENIE REJESTRÓW KARNYCH.

Warszawa, 27 października. (AW) Min sprawiedliwości wniesć ma do sej- mu projekt ustawy o skreśleniu z reje- strów karnych więźniów, którzy po odsiedzeniu kary wykazali poprawę przez parę lat.

STAN BEZROBOCIA W POLSCE.

Warszawa, 27 października. (AW) Według ostatnich obliczeń statystycz- nych, ogólna ilość robotników, pozo- stających bez pracy, a zarejestrowa- nych w PUPP. wynosiła w tygodniu od 12 do 19 bm. 88,038 osób. Zwyżka więc bezrobocia w porównaniu z ty- godniem poprzednim wyniosła 2,957 osób.

GROŻNA SYTUACJA STRAJKOWA W CZESKIM ZAGŁĘBIU WĘGLO- WEM.

Prag, 27 października. (AW) Sy- tuacja strajkowa w północno-czeskim Zagłębiu węglowym pogorszyła się do tego stopnia, że w celu utrzymania porządku przybyło tam 500 żołnierzy. Urzędnicy kopalniami otrzymali broń.

TRAGEDIA NA JEZIORZE MICHIGAN.

Londyn, 27 października. (AW) We- dług doniesień z Nowego Jorku, fale jeziora Michigan wyrzuciły na brzeg 19 trupów, oraz szczątki statku. Nie ulega wątpliwości, iż są to szczątki statku „Milwaukee“, który zatonął pod- czas szalejącej burzy. Na pokładzie statku znajdowały się 54 osoby.

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczy się 20 gr

KUPNO I SPRZEDAŻ 12 groszy za wyraz

WSZELKIE roboty zegarmistrzowsko-jubilerskie. wy- konuje najstaranniej Dąbrowski — Rozwarszewski, Lwów, (Hotel George'a) Akademicka 2. 9517

FORTEPIAN „Büsendorfera“ dłuższy i „Schmida“ krótki doskonale sprzedani zaraz okazjnie. Nie- wykłuczona zamiana. Kopernika 26, Skleniarski. 9480

FUTRA okazjnie sprzedaje i przyjmuje do komiso- wej sprzedaży „UNIWEKSUM“ Składnica komisowa Lwów, Pasaż Wiktorska. 9477

PIECE żelazne szamotowe, wiecznle płonące poleca Rentschner, Legionów 37. 9124

BIŻUTERJE, wyroby ze złota i srebra, najkorzyst- niejsze źródło zakupu — Jan Selteneich Lwów plac Marjański 5. 8611

NAJTAŃSZE kołdry, koce materace, poduszki, prześcieradła, poszewki, slenniki poleca **Kazimierz Skibiński** Lwów, Kopernika 4, — telefon 51 13. Tylko naprzeciw Szkowrona 9478

Pensjonatom i zakładom 10% opustu.

BIŻUTERJE wszelką, perły, srebro, kupuje po cenie najwyższej Wł. Buszek, Lwów Akademicka 6. tele- fon 18-48. 7496

MIESZKANIA SKLEPY LOKALE 10 groszy za wyraz.

DO wynajęcia natychmiast 7 pokoi kuchnia, spiżar- nia, wysoki parter front, centralne ogrzewanie, peł- ny komfort, okolica pl. Jura, telef. 70 24. 9484

NAUKA I WYCHOWANIE 10 groszy za wyraz.

50 LEKCJI 20 zł. wyucza pisania na maszynach sy- stemem amerykańskim 10-palcowym, Romańska, ul. Zyblikiewicza 5. 9463

OZNE DONIESIENIA 10 groszy za wyraz.

KOCE na konie Walichiewicz, siodlarz, Kopernika 2, Lwów. 9282

ZŁOCENIE srebrzenie wykonuje solidnie i najta- niej. Wł. Buszek Lwów Akademicka 6. tel. 18-45. 8614

MASAZYSTKA dyplomowana, osoba z towarzyswa poleca się Paniom do wszelkich masaż. Ceny mi- nimalne. Listy pod „Dyplomowana“ administracja. 9299

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa LM. 173.496/29

Z. d.

We Lwowie, 15 października 1929.

Przetarg ofertowy.

Celem oddania w dzierżawę folwarku Zubrza położonego w pobliżu Lwowa, wraz z budynkami i gruntami o łącznej powierz- chni 232 08 ha czyli 402 $\frac{1}{2}$ morgów na okres sześciolatni t. j. od 1 kwietnia 1930 do dnia marca 1936 z obowiązkiem zakupu inwen- tarza żywego i martwego znajdujących się na folwarku Zubrza — rozpisuje się niniej- szem publiczny przetarg ofertowy.

Blizsze warunki dzierżawy są do prze- jrzania w Zarządzie dóbr i majątków miej- skich, Ratusz I. w godzinach urzędowych.

Oferty pisemne w zamkniętych koper- tach, zaopatrzone własnoręcznym podpisem i adresem oferenta, z oznaczeniem wysoko- ści kwoty ofiarowanego czynszu dzierżaw- nego za 1 morg w złotych — w złocie, przy dołączeniu dowodu złożenia w Kasie miej- skiej wadium w wysokości 5 000 — zł. na- leży wnieść do Zarządu dóbr i majątków miejskich do dnia 6 listopada 1929. godziny 12-tej w południe, w którym to czasie na- stąpi komisyjne otwarcie ofert i ewentu- alny przetarg ustny.

W ofercie oferent wyraźnie zaznacza, że warunki dzierżawne są mu dokładnie znane i że się im bez zastrzeżeń poddaje.

Gmina miasta Lwowa zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru między oferen- tami, a nawet nieprzyjęcia żadnej z wniesio- nych ofert.

Komisarz Rządu

p. o. Prezydenta miasta Lwowa
Dr. Otto Nadolski w. r.

9523

PRAGA

ciężarówki 1-tonowe
ciężarówki 1 $\frac{1}{2}$ -tonowe
ciężarówki 2-tonowe
ciężarówki 3-tonowe 9395
ciężarówki 6-tonowe
z przyczepką 12-tonowe

ekonomiczne, silne, trwałe.

Reprezentacja Lwów, Jagiellońska 7 tel. 305

—IZADORA DUNKAN. 70)

Moja spowiedź.

Wolny przekład Ireny Łozińskiej.

(Ciąg dalszy).

Gordon Craig jest jednym z najwy- bitniejszych talentów naszych czasów, człowiekiem jak Shelley, stworzonym z płomienia i błyskawicy. On jest tym, który współczesnemu teatrowi nadał nowy kierunek, chociaż sam bezpo- średnio nie odegrał wielkiej roli w co- dziennym życiu sceny; ukryty w cie- niu marzył, ale te marzenia stały się natchnieniem — dzisiejszy teatr wszy- stko mu zawdzięcza. Gdyby nie on, nie mielibyśmy ani Reinhardta, ani Ja- na Cocteau, ani Stanisławskiego; gdy- by nie on, na scenie dotąd panowałby przestarzały realizm, z szeleszczącemi liśćmi na drzewach i otwierającemi się i zamykającemi drzwiami.

Craig był doskonałym towarzyszem. Należał do tych bardzo nie wielu ludzi,

którzy zawsze, od rana do wieczora, potrafili być w radosnym, podniosłym nastroju. Przy pierwszej filiżance ran- nej kawy zapalała się jego wyobra- żnia i przez cały dzień jaśniała potęż- nym blaskiem. Zwykły, codzienny spa- cer z Craigem po ulicach Berlina dawał mi więcej wrażeń, jak pochód przy ho- ku poważnego arcykapłana po staroży- tnych Tebach. Często stawał nagle. — prawdopodobnie z powodu krótkie- go wznroku, — przed jakąś wstrętą kamienicą w nowoczesnym niemiec- kim stylu, wyjmował ołówek i blok i zachwyconie się pięknoscią tego bu- dynku gorączkowo szkicował; ale po wykończeniu, szkic był podobny raczej do jakiejś egipskiej świątyni, niż do niesmacznej, niemieckiej kamienicy.

Wszystko co tylko spotkał na swojej drodze budziło w nim niezwykle za- chwyty. W równej mierze interesowało go drzewo, ptak, albo dziecko. Ani je- dnej chwili nie można było nudzić się w jego towarzystwie; raczej radował się i zachwycał wszystkim jak szalo- ny, albo wpadał w drugą ostateczność i wszystko widział w czarnych bar-

wach, jak gdyby cały świat okryły ge- ste chmury jak przed burzą; jego pię- kna dusza opuszczała ciało i nie pozo- stawało w nim nic oprócz beznadziej- nego smutku.

Ale niestety, te ponure nastroje z biegiem czasu nawiedzały go coraz częściej, a to zapewne dlatego, że nie był zadowolony z rezultatów swojej pracy. Bardzo często wołał: „Moja praca! moja praca!“ a ja odpowiada- lam spokojnie: „Naturalnie, twoja pra- ca jest wspianą, jesteś genialnym człowiekiem, ale i ja muszę o swojej szkole myśleć...“ Wtedy uderzał pie- ścią w stół i wołał. „Tak, ale moja praca jest ważniejsza...“ na co ja zno- wu odpowiadałam: „Masz rację, two- ja praca jest bezcenna, bo tworzy tło, ale pierwszeństwo należy się żywej istocie, gdyż z życia, z duszy promie- niuje piękno i sztuka. Przedewszyst- kiem jest szkoła — z niej wyjdą do- skonale artyści, potem twoja praca — stworzy doskonałe tło dla nich.

Tego rodzaju dysputy często kofi- czyły się sprzeczka, albo przygniata- jącym, groźnym milczeniem. W takich

chwilach budziła się we mnie kobieta, ogarniał mnie lęk i wołałam: „Drogi może ja ciebie uraziłam?“ — „Urazi- łaś? O, nie! Wszystkie kobiety, to przeklęte dreczycielki, ty również, gdyż wtracasz się do mojej pracy... Ach moja praca! Moja praca!“

Po tych słowach zwykle zrywał się i wychodził, trzasnąwszy drzwiami. Dopiero trzask drzwi doprowadzał mnie do opamiętania i wtedy zaczyna- łać sobie zdawać sprawę z tego co zaszło. Długo oczekiwałam na jego powrót, a jeżeli nie wrócił, płakałam i rozpoczynałam przez całą noc. Coraz częściej powtarzające się tego rodza- ju sceny zamałyły pamięć harmonię i w końcu uczyniły dalsze współżycie nieznosnym. Było mi przeznaczone o- budzić wielką miłość w tym genial- nym człowieku i swoją dalszą pracę połączyć z tą miłością — niestety, by- ło to usiłowanie nie do urzeczywistnie- nia: Gordon Craig, artysta, marzyciel, idealista twórca — Gordon Craig był ofiarą niezwyklej zazdrości! Po pierw- szych

(C. d. n.)